

Inwestor może występować przeciwko państwu przyjmującemu

Modernizacja polskiej gospodarki ma charakter międzynarodowy. Pojawia się wiele skomplikowanych problemów prawnych, które rozstrzyga arbitraż.

Polska jest stroną ponad 60 międzynarodowych umów w sprawie wzajemnego popierania i ochrony inwestycji. Przewidują one ochronę zagranicznych inwestycji w kraju oraz polskich inwestycji w innych państwach.

– Dlatego tak istotne jest zdefiniowanie pojęcia inwestora zagranicznego i inwestycji w rozumieniu umów międzynarodowych, bo od tego zależy, jakie podmioty mogą korzystać z ochrony na płaszczyźnie międzynarodowej i występować przeciwko państwu przyjmującemu z roszczeniami – mówi dr Katarzyna Michałowska z Instytutu Prawa Cywilnego Uniwersytetu Warszawskiego oraz kancelarii Sołtysiński Kawecki & Szlęzak.

– Stosunki inwestora i państwa przyjmującego regulują normy prawa państwa, w którym inwestycja jest prowadzona, oraz międzynarodowego publicznego – tłumaczy dr Rudolf Ostrihansky z Instytutu Prawa Międzynarodowego Uniwersytetu Warszawskiego. Chodzi o normy traktatowe wynikające z umowy międzynarodowej między państwem macierzystym inwestora a państwem przyjmującym, a także normy zwyczajowe. Do tego doszło pra-

wo unijne, które ma znaczenie dla oceny zasadności roszczeń.

Ostatnio w związku ze sprawą Eureko pojawiły się wątpliwości, czy inwestor może wystąpić z roszczeniem z tytułu naruszenia zobowiązań kontraktowych w sporze dotyczącym umowy między nim a państwem przyjmującym. Chodzi o przypadki, gdy inwestor zarzuca naruszenie zobowiązań kontraktowych przez państwo. ■

**MAŁGORZATA
PIASECKA-SOBKIEWICZ**